

# Andrzej Symonowicz

---

## Zadania filozofii w poszukiwaniu prawdy w świetle encykliki Jana Pawła II "Fides et ratio"

---

Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie 22, 177-187

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Andrzej Symonowicz<sup>1</sup>

## ZADANIA FILOZOFII W POSZUKIWANIU PRAWDY W ŚWIELE ENCYKLIKI JANA PAWŁA II *FIDES ET RATIO*

### Wstęp

Jerozolimskie pretorium to miejsce, w którym spotkali się Jezus i Poncjusz Piłat. Podczas przesłuchania Chrystus wskazał na cel swojego posłannictwa – „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, by dać świadectwo prawdzie”. W odpowiedzi Piłat zapytał: „Cóż to jest prawda?” (J 14, 6). Pytanie o prawdę towarzyszy człowiekowi od zawsze, także dzisiaj stawiane jest w wielu okolicznościach, kierowane jest do wielu adresatów i pomimo olbrzymiego skoku cywilizacyjnego, rozwoju technicznego nie straciło nic ze swojej aktualności. Szczególnie w dzisiejszych czasach, w dobie postmodernistycznej, kiedy to wszelkie pojęcia tracą dotychczas posiadane znaczenie, kiedy następuje dewaluacja wartości, pytanie to jest jednym z najważniejszych, które pada z ust człowieka XXI w. Odpowiedź na nie możemy znaleźć na drodze poszukiwań filozoficznych, o czym mówi Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*.

### 1. Filozofia na drodze poszukiwania prawdy w okresie starożytności

Człowiek od zarania swoich dziejów zadawał pytania dotyczące początku wszechświata, sensu życia, jak i swojego przeznaczenia. Na te pytania odpowiadała wprawdzie mitologia, która wyjaśniała tajemnice świata poprzez opowiadania wyrosłe z ludowych tradycji. W różnych tradycjach i kulturach padały rozmaite odpowiedzi, przybierały różne formy, wyrażane były w różnych gatunkach literackich. Filozofia, która wybrała ścieżkę analizy postrzeganej rzeczywistości, dążyła do uwolnienia myślenia ludzkiego z pewnej niewoli mitologii, religii czy magii<sup>2</sup>.

Kiedy w starożytnej Grecji pojawili się pierwsi filozofowie, postawili sobie za cel poszukiwania odpowiedzi właśnie na owe egzystencjalne kwestie dotyczące sensu życia ludzkiego. Przedmiotem poszukiwań filozofów był najpierw świat, czyli to, co leży

<sup>1</sup> Andrzej Symonowicz, adres do korespondencji: 75-103 Koszalin, ul. Powstańców Wielkopolskich 14/57, e-mail: andysym2@gmail.com.

<sup>2</sup> A. Maryniarczyk, *Systemy a filozofia*, „Człowiek w kulturze” (1993), nr 1, s. 61.

u jego fundamentów, co zwie się *arche*, prazasadą. Nowością było to, że wyciągali właściwe wnioski z obserwacji świata, dokonywane za pomocą analizy rzeczywistości, jej spostrzegania.

W okresie późniejszym mędrcy stawiali pytania o dobro, cnotę, człowieka i etyczne zasady jego postępowania. Pierwsze systemy filozoficzne Platona i Arystotelesa stworzyły podwaliny pod obraz świata, który przetrwał do czasów średniowiecznych, a dualistyczna teoria świata realnego<sup>3</sup> – zwanego bytem – określana jako metafizyka, wyposażyła teologię chrześcijańską w pojęcia, których używano w konstruowaniu pojęć teologii.

## 2. Relacja filozofii i chrześcijaństwa w pierwszym tysiącleciu Kościoła

Chrześcijaństwo dało niezwykle ważną wskazówkę w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące człowieka pytania, albowiem poprzez tajemnicę Paschalną Chrystusa otrzymało ono na nie odpowiedź w przesłaniu Mistrza z Nazaretu. Jezus sam mówił o sobie „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6), w Jego osobie, w Jego nauce tkwił klucz do zrozumienia świata, człowieka, sensu życia.

Chrześcijaństwo, które w pierwszych wiekach nowej ery docierało ze swoim przesłaniem do Europy, Afryki, musiało spotkać się z filozofią, jednak samo filozofią nie było, lecz religią zbawienia. Aby skutecznie przekazywać ówczesnemu człowiekowi radosne orędzie o zmartwychwstałym, musiało przemawiać w języku zrozumiałym dla mentalności tamtych ludzi. Pierwsze spotkanie mentalności greckiej ze św. Pawłem opisują Dzieje Apostolskie, kiedy to Apostoł Narodów na ateńskim Areopagu głosił Grekom prawdę o zbawieniu dokonany przez zmartwychwstanie Chrystusa. Właśnie prawda o powstaniu z martwych nie dotarła do jego słuchaczy, gdyż nie mieściła się w ramach znanych ówczesnym Grekom pojęć i wyobrażeń<sup>4</sup>.

Historia ukazuje jednak, że na przestrzeni wieków chrześcijańska myśl asymiluje się w świecie i prawda, która została człowiekowi podarowana przez Chrystusa, odnajduje tych, którzy dają jej posłuch. Wcześni ojcowie Kościoła udowadniali, że przyniesiona przez Jezusa prawda nie stoi w sprzeczności z hellenizmem, co więcej, stanowi pełne jego urzeczywistnienie<sup>5</sup>. Justyn, Grek żyjący w II w., wykazuje w *Dialogu z Żydem Tryfonem*, że do wiary chrześcijańskiej przygotowała go filozofia. Zarówno bowiem filozofowie, jak i chrześcijanie szukają drogi do zjednoczenia z Bogiem, tyle że filozofia sama nie jest w stanie urzeczywistnić tego celu i dlatego religia uzupełnia to, czego nie dostarczają pisma mędrców. Chrześcijaństwo w ten sposób odpowiada na pytania, które w filozofii pozostały bez odpowiedzi<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> M.A. Krąpiec, *Czym jest filozofia klasyczna*, „Roczniki Filozoficzne” (1997), t. 45, nr 1, s. 157.

<sup>4</sup> Prawda o zmartwychwstaniu ciała wydawała się Grekom niemożliwa do przyjęcia, spotkała się z szyderczym uśmiechem słuchaczy św. Pawła, którzy, wychowani na ideach Platona i stoików nie mogli przyjąć takiego rozwiązania. Natomiast o nieśmiertelności duszy pisali starożytni: Sofokles w *Elektrze*, Ajschylos w *Eumenidach*, por. D.G. Peterson, *The Acts of The Apostle*, Cambridge 2009, s. 486.

<sup>5</sup> J. Danielou, H.I. Marrou, *Historia Kościoła*, t. 1, Warszawa 1986, s. 84.

<sup>6</sup> S. Świeżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa 2000, s. 265.

### 3. *Fides quaerens intellectum* w okresie scholastyki

W dobie średniowiecza wszystkie dziedziny naukowe, z wyjątkiem tych o charakterze empirycznym i praktycznym, podlegały zasadom religijnym i miały religijne ukierunkowanie<sup>7</sup>. Z tego względu filozofia, która odkrywała tłumaczone z greckiego dzieła klasyków starożytności, dotykała problemów związanych z wiarą, poznaniem Boga i możliwościami umysłu na tej drodze. Warto zauważyć realistyczny charakter filozofii średniowiecznej. Autorzy piszący swoje dzieła w wiekach średnich dążyli do zastosowania zdobyczy logiki w dziedzinie teologii. Pierwszym, który wybrał tę metodę, był Anzelm z Cantenbury. Urzeczywistnił on zasadę *fides quaerens intellectum* (wiarą poszukująca zrozumienia), w myśl której logika pozwala lepiej zrozumieć tajemnice wiary, uzasadniać ją<sup>8</sup>. Jako pierwszy też Anzelm stworzył dowód na istnienie Boga. Twierdził, że Bóg istnieje, skoro w naszym umyśle istnieje jego pojęcie, niepodobna bowiem, aby umysł posiadał w sobie pojęcie rzeczy, która nie istnieje. Dzięki zapoczątkowanej dziełami Anzelma teologii racjonalnej argumentacja i metody logiczne, wyrosłe na bazie filozofii, stały się sprzymierzeńcami wiary.

Dopiero jednak św. Tomasz z Akwinu stworzył system filozoficzny, który wprowadził całkowitą harmonię pomiędzy wiarą a rozumem, ale także pomiędzy porządkiem świeckim a ewangelicznym radykalizmem. Kontrowersje te rozwiązał Doktor Anielski, uzgadniając relacje filozofii i teologii. Każda z tych nauk posiada własny zakres, właściwą sobie metodologię. Ich drogi nie wykluczają się, lecz istnieje wspólny im obydwóm obszar. Rozum poznaje prawdy naturalne, dzięki światłu umysłu wyciąga racjonalne wnioski, natomiast objawienie dopełnia te prawdy, do których człowiek o własnych siłach dojść nie potrafi. Jawi się tu więc rola służebna filozofii wobec teologii, a co istotne, u św. Tomasza nie jest możliwe istnienie filozofii w sposób samodzielny, bez odniesienia do prawd nadprzyrodzonych. Wielką zasługą Tomasza staje się więc oddzielenie nauki od wiary, filozofia i teologia posiadają różne metody, gdyż pierwszy w swoich badaniach używa intelektu, zaś drugi sięga do objawienia. Filozofia jest pewną propedeutyką wiary (*praeambula fidei*), a także jej broni we właściwy sobie sposób<sup>9</sup>. W przeciwieństwie do poglądów Anzelma Tomasz uważał, że nie wszystkie prawdy wiary są dostępne dla ludzkiego umysłu. Wiele artykułów, takich jak stworzenie świata, grzech pierworodny, nie jest dostępnych dla ludzkiego umysłu, co jednak nie znaczy, że są z nim sprzeczne.

### 4. Rozejście się dróg wiary i filozofii

O ile u schyłku średniowiecza obowiązywało filozoficzne status quo zbudowane przez system Tomasza z Akwinu – harmonia wiary i rozumu – to od wieku XVI zauważyć

<sup>7</sup> M.D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła*, Warszawa 1988, s. 191.

<sup>8</sup> A. Białas, *Dowody na istnienie Boga*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” (2012), t. 1, nr 1, s. 127-132.

<sup>9</sup> W roku 1272 uniwersytet paryski oficjalnie zakazał adeptom filozofii zajmować stanowiska w kwestiach teologicznych. Zob. W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2004, s. 274.

można proces systematycznego porzucania dziedzictwa scholastyki<sup>10</sup>. Proces ten dokonuje się na wielu płaszczyznach, zauważyć można bunt przeciwko zastanym stosunkom społecznym (Europa średniowieczna to wspólnota narodów chrześcijańskich, *christianitas*). Na płaszczyźnie religijnej brzemienne w skutkach jest reformacja. Pod hasłem *sola Scriptura* reformatorzy zerwali więź z całą Tradycją utożsamianą ze spuścizną ojców Kościoła oraz orzeczeniami dogmatycznymi soborów powszechnych, powracając tym samym do samych początków chrześcijaństwa. Zmarginalizowana została rola czynnika intelektualnego w procesie wiary, uwypuklając jedynie wartość emocji i uczuć. W tej sytuacji zbędną stała się egzegeza Pisma św., każdy od tej pory pod wpływem natchnienia Ducha św. samodzielnie mógł interpretować biblijne wersety.

W dziedzinie myśli filozoficznej nowożytność skoncentrowała się nie na kwestiach wiary, ale w centrum zainteresowań postawiła rzeczywistość człowieka. Od tej pory to właśnie on stanie się miarą i wyznacznikiem wszystkich rzeczy i wszelkich odniesień. Pierwszym twórcą systemu nowożytnego w myśleniu stał się René Descartes, czyli Kartezjusz, który jednak odwraca porządek poznawczy – o istnieniu Boga decyduje nie tyle obserwacja naturalnego świata, czyli realizm poznawczy, lecz punktem wyjścia staje się *cogito*, czyli myśl ludzka, subiektywna, ale pewna, bo gwarantująca sam fakt istnienia<sup>11</sup>. Racjonalizm staje się sztandarowym nurtem filozofii zarówno XVII, jak i XVIII w., jednak właśnie od czasów Kartezjusza problemy epistemologiczne stają w centrum jej zainteresowania, oddalając się od owej perspektywy poszukiwania prawdy i Boga. Rozum ludzki postrzegany jest jako niezdolny do dotknięcia rzeczywistości transcendentnej, metafizyka zostaje wykluczona z grona nauk, następuje rozwój nauk i metod badawczych. Człowiek oddalił się od swojego Stwórcy, gubi perspektywę własnego, wiecznego przeznaczenia, a zwracając się ku temu światu, zatracza to, co jest najważniejsze. Nurty filozofii XIX- i XX-wiecznej pogłębiły ogromną przepaść pomiędzy wiarą a rozumem, stając się źródłem totalitarnych ustrojów, które zanegowały nie tylko istnienie Boga, ale i samego człowieka. Rozum, który miał człowiekowi przynieść wyzwolenie, ostatecznie mógł doprowadzić do jego unicestwienia.

## 5. Odpowiedź Kościoła na błędne nurty w filozofii

Urząd nauczycielski Kościoła, świadom istniejących zagrożeń, zabierał głos w obronie wiary, a w obliczu szerzących się fałszujących ją nurtów filozoficznych przypominał naukę o nadprzyrodzonej wartości wiary. Potępiając błędne założenia modernizmu i pozytywizmu, nauczał o boskim charakterze prawdy, którą Kościół głosi. Wiara nie staje w sprzeczności wobec rozumu i jego osiągnięć, lecz jest jak gdyby wyższym stopniem poznania. Kontynuując dziedzictwo soborów watykańskich, *Fides et ratio* podkreśla z mocą, że objawienie, z którym Bóg jako pierwszy wyszedł ku człowiekowi, jest niezależną i wolną Jego inicjatywą. Jak podkreślają to wcześniejsze dokumenty Kościoła, objawienie to ma charakter nadprzyrodzony, należy do innego porządku poznania niż

<sup>10</sup> Można dostrzec tu pewną analogię z postmodernizmem, który opiera swoje założenia na negacji dziedzictwa filozoficznego, począwszy od Platona i Arystotelesa, na Tomasz z Akwinu kończąc.

<sup>11</sup> S. Kowalczyk, *Kartezjusza racjonalistyczno-funkcjonalna koncepcja Boga*, „Studia Płockie” (1985), nr 13, s. 196.

refleksja filozoficzna, niemniej nie stoi on w sprzeczności z racjonalnym sposobem pojmowania, właściwym człowiekowi (FR 9). Punktem wspólnym, w którym spotykają się człowiek i jego Stwórca, jest historia przekazana na kartach Starego i Nowego Testamentu. Jest to historia narodu wybranego, który od Abrahama, poprzez patriarchów, proroków i mędrców doświadczał Bożego prowadzenia, zaś w osobie Jezusa objawienie to osiągnęło swój punkt szczytowy i zostało skierowane do ludzi wszystkich kultur i czasów (FR 12).

Prawda objawiona człowiekowi, posiadająca uniwersalny charakter, nie jest jednak zbiorem twierdzeń i definicji, lecz jest tajemnicą. Do natury tajemnicy należy to, iż posiada w sobie elementy zakryte, niedostępne dla rozumu. Bóg, odsłaniając fragment owej tajemnicy człowiekowi, zaprasza go, aby poprzez akt wiary przyjął do siebie to, co Bóg mu oferuje. W obliczu więc tajemnicy najbardziej istotną dla człowieka postawą jest wiara i zaufanie. Encyklika, stanowiąca odpowiedź na kryzys wiary, jaki jest dzisiaj dostrzegalny, przybliży właśnie problematykę tej pierwszej cnoty teologicznej<sup>12</sup>, gdyż klimat XXI w. nie sprzyja wzrastaniu w wierze, zaś w wiekach poprzednich rozszerzyły się błędne teorie, które podważyły racjonalność tego aktu ludzkiego.

W przeciwieństwie właśnie do tych prądów deprecjonujących akt wiary na kartach *Fides et ratio* odczytać można prawdę, iż wiara to najbardziej wolny akt człowieka, w którym on się najpełniej wyraża (FR 13). Fundamentalny wybór człowieka, aby zawierzyć Bogu, angażuje bowiem całą osobę, która poszukując prawdy, otwiera się na rzeczywistość, która nie jest zmysłowo dostrzegalna. Warto tu przytoczyć słowa J. Ratzingera, który we *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* pisze, że człowiek: „nie uważa, iż może wzrokiem, słuchem i dotykiem objąć całość tego, co go dotyczy, nie uważa, że przestrzeń jego świata jest wytyczona tym, co można ujrzeć i czego można dotknąć, lecz szuka innego sposobu dojścia do rzeczywistości, który to sposób nazywa się wiarą”<sup>13</sup>.

## 6. Wiara szukająca prawdy

Teologia zna pojęcie *capax Dei*, z którego wynika, że człowiek jest istotą otwartą, nakierowaną na dobro, tym samym na najwyższe dobro, jakim jest Bóg. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* zawarte są słowa: „Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka”<sup>14</sup>. Właśnie wiara staje się tym środowiskiem, w którym człowiek poznaje Boga i nawiązuje z Nim osobową relację, gdyż „jedynie wiara pozwala wnikać do wnętrza tajemnicy i pomaga ją poprawnie zrozumieć” (FR 13).

Akt wiary może być rozpatrywany zarówno od strony przedmiotu, jak i podmiotu. Jego przedmiotem jest Bóg oraz prawdy przekazane w depozycie wiary, zaś podmiotem

<sup>12</sup> Znamienne są słowa papieża Piusa IX, zamieszczone w encyklice *Qui pluribus* z 1846 r.: „Chociaż naprawdę wiara jest ponad rozumem, nie można jednak wprowadzać między wiarą a rozumem żadnej zasadniczej sprzeczności, ponieważ tak wiara, jak i rozum pochodzą z jednego i tego samego źródła niezmiennej i wiecznej prawdy, którym jest dobry i wielki Bóg. Powinny raczej sobie wzajemną pomoc przynosić: prawy rozum winien dowodzić prawdziwości wiary, strzec jej i bronić”.

<sup>13</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Warszawa 2007.

<sup>14</sup> KKK, 27.



wiary jest człowiek, który angażuje w tę czynność swoje władze umysłowe. Podważenie autentyczności objawienia, a co za tym idzie – istnienia samego Boga, wiąże się z filozofią doby oświecenia związaną z wydarzeniami rewolucji francuskiej. Rozpowszechniona nauka deistyczna zaprzeczała zgodności wiedzy i wiary, spychając tę ostatnią do rzędu zabobonów i przesądów. Prekursor deizmu, Pierre Bayle, w swoim dziele *Dictionnaire historique et critique* nie atakuje chrześcijaństwa wprost jako religii, lecz podkopuje wiarę w jej rzeczywistym znaczeniu, ukazując relatywizm każdej religii w zależności od miejsca i czasu<sup>15</sup>. A jednak właśnie objawienie, w świetle *Fides et ratio*, staje się dla człowieka szansą, dzięki której może on powrócić do harmonii, jaka istniała w zamysle Stwórcy (FR 15). Rozpięty pomiędzy subiektywnymi doznaniem a logiką technokratyczną właśnie w wierze otrzymuje odpowiedź, jakiej szuka. To w niej można znaleźć odniesienia, jakich na próżno szuka w rzeczywistości wirtualnej. Wiara staje się nauczycielką metafizycznego myślenia, poszukiwania przyczyn, celu i sensu, na wzór mądrościowej narracji Starego Testamentu. „Świat i to, co w nim zachodzi, a także historia i różne doświadczenia w życiu narodu to rzeczywistości, które należy postrzegać, analizować i oceniać przy pomocy środków właściwych rozumowi, tak jednak, aby wiara nie została wyłączona z tego procesu” (FR 16).

Literatura mądrościowa Starego Testamentu nakreśla obraz wierzącego Izraelity. To mędrzec poszukujący prawdy, przeświadczony o jedności i nierozzerwalności poznania rozumowego i poznania wiary. Posiadając pewną intuicję, że obydwa te porządki nie są ze sobą sprzeczne, posiadał umiejętność analizy rzeczywistości, występujących w niej zjawisk wspólnie z odniesieniem ich do wiary w jedynego Boga. Rolą wiary było umysłowanie człowiekowi faktu, że Bóg działa właśnie poprzez historię, ale także że jest Tym działającym w życiu poszczególnych ludzi (FR 16). Nie niszcząc autonomii rozumu ani nie umniejszając jego roli, wiara podpowiadała człowiekowi, że wszystkim rządzi opatrność Boża. W proces poznawczy mędrca izraelskiego wpisany został pewien horyzont wiary, który na bazie poznania rozumowego stanowił dopełnienie, pomocne szczególnie w momentach podejmowania decyzji czy rozeznawania drogi.

Księgi biblijne stają się więc świadectwem, w jaki sposób wierzący Izraelita umiejętnie połączył poznanie wiary z poznaniem powstałym dzięki wysiłkom rozumu. Pozwoliło mu to na odkrycie pewnych praw, które rządzą w tej relacji. Rozum posiada swoją granicę, której jest świadomy, a której nie wolno mu przekraczać. Papież na kartach encykliki wymienia zasady, którymi winien się kierować człowiek – są to świadomość nieustannej wędrówki w poznawaniu prawdy, postulat pokory ostrzegający przed zbyt dużym zaufaniem we własne możliwości oraz uznanie transcendencji Boga, który w swojej miłości opatrnościowo kieruje światem (FeR 18).

Wnikliwa obserwacja świata, odkrycie istniejącej harmonii i piękna pozwalały także odkryć w nim obecność Boga. Kontemplując górskie szczyty, zachody słońca, wierzący Izraelita dochodził do prawdy o Bogu, autorze i stwórcy nieba i ziemi. W swojej pierwotnej formie zastosował tu więc filozoficzną zasadę przyczynowości, która niejako korespondowała z myślą Arystotelesa. Wobec niedoskonałości człowieka, tego, co jest wytworem jego rąk, przyroda jawi się jako doskonała całość skonstruowana w misternie

<sup>15</sup> L.J. Rogier, G. de Bertier, *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987, s. 10.

przemyślany i doskonały sposób. Słusznie więc pisał autor Księgi Powtórzonego Prawa: „Głosić chcę Imię Pana, uznajcie wielkość naszego Boga, On Skała, Jego dzieło doskonałe” (Pwt 32, 3-4). Poprzez odkrywanie piękna i doskonałości świata człowiek niejako wchodzi w poznanie samego Boga<sup>16</sup>. „Księga natury”, jaką człowiek odczytuje poprzez swojej obserwacje, staje się narzędziem poznawczym, który umiejętnie wykorzystany może doprowadzić do poznania Boga<sup>17</sup>.

## 7. Rozum wspierając wiarę

Wiara stanowi organ poznawczy teologii, albowiem właściwie cała nasza wiedza o Bogu to wiedza, którą dzięki objawieniu Kościół otrzymał<sup>18</sup>. Jednak sama wiara potrzebuje wsparcia rozumu, aby odnaleźć właściwy trakt na drodze do prawdy. Obydwie muszą w sposób harmonijny współpracować, a co za tym idzie – każdy z nich winien do prawdy dochodzić we właściwy sobie sposób. Istotne jest też określenie wzajemnych relacji, jakie zachodzą pomiędzy wiarą a rozumem. Dla św. Tomasza obydwie istnieją oddzielnie, niezależnie od siebie. Jednak owa niezależność może stać się źródłem wzajemnej nieufności i izolacji, gdyż rozum bez wiary traci wiele inspiracji i głębi perspektywy, co sprzyjać może subiektywizmowi<sup>19</sup>.

W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II poświęcił cały rozdział temu zagadnieniu. Już od początków chrześcijaństwa istniał problem ukształtowania właściwych relacji pomiędzy orędziem o zbawieniu a ówczesnymi prądami myśli filozoficznej (FR 36). Pierwotna nieufność wyrażała się w stosunku do prądów gnostyckich, które uznawały filozofię za wiedzę tajemną, do której dostęp mieli tylko nieliczni wybrani. Spowodowało to nieufność chrześcijan wobec umiejętności rozumu, który często w swoich dociekaniach schodził na manowce.

Właściwe spotkanie wiary i rozumu urzeczywistniło się za czasów ojców Kościoła. Docenili oni wkład filozofii w poszukiwaniu absolutu i wypełnili je treściami wypływającymi z wiary, nie zamykając oczywiście oczu na te elementy filozofii, które stały w sprzeczności z objawieniem. Poprzez spotkanie filozofii z myślą patrystyczną dokonano się pozytywna ocena dążeń ludzkiej myśli do odkrycia ostatecznego sensu istnienia rzeczywistości i tego, co ją ostatecznie tłumaczy – czyli absolutu. Jak zaznacza papież w FR 4, dokonania filozofii na tym polu, jak i stworzone zasady niesprzeczności, przyczynowości i celowości na stałe wpisały się do kanonu i utworowały ścieżki, po których myśl ludzka będzie w następnych wiekach kroczyła ku odkrywaniu prawdy. Stanowiąc pewien punkt odniesienia, zasady te z jednej strony nakreślają właściwy cel filozofii, jakim jest umiłowanie mądrości, a z drugiej strony implikują niewystarczalność wysił-

<sup>16</sup> M. Ostrowski, *Przyroda jako miejsce spotkania z Bogiem*, „Pedagogia Christiana” (2011), nr 2, s. 167.

<sup>17</sup> Św. Paweł czyni w Liście do Rzymian zarzuty wobec pogan, że poznając niewidzialne przymioty Boga, widzialne poprzez dzieła, które stworzył, nie oddali Mu chwały i nie uznali Go za Stwórcę, któremu winni oddać cześć i chwałę (por. Rz 1, 18-21).

<sup>18</sup> A. Nossol, *Wiara jako organ poznawczy w teologii*, w: *Prawda wobec rozumu i wiary*, red. s. Rabiej, Opole 1999, s. 109.

<sup>19</sup> R. Forycki, *Wiara i rozum...*, s. 46.



ków człowieka w tej sferze, postulując odwołanie się do tych rzeczywistości, które przekraczają jego kondycję.

Tej rzeczywistości, którą transcenduje rozum, nie wolno mu stracić z pola widzenia. W przeciwnym wypadku myśl ludzka, gubiąca się w wielości prądów i nurtów, zagubi swą tożsamość i, oddana w niewolę techniki i subiektywnych celów, zapadnie w głęboki marazm, czego dzisiaj można doświadczyć. Papież pisze: „Rozum chyli się ku samemu sobie pod brzemieniem tak rozległej wiedzy, przez co z dnia na dzień staje się coraz bardziej niezdolny do skierowania uwagi ku wyższej rzeczywistości i nie śmie sięgnąć po prawdę bytu” (FeR 5). Zgłębiając tajniki wszechświata, pogłębiając naukowe horyzonty, nie można zapomnieć o fundamentalnym pytaniu o sens człowieka, jego miejsce i cel ziemskiej wędrówki. Tak formułowane pytania są odbiciem mądrościowej myśli wyrosłej w starotestamentalnej tradycji (FR 21). Owa literatura starożytnego, powygnanowego Izraela stawiała pytania o prawdę i sens ludzkiej egzystencji, dlatego również i dzisiaj istnieje konieczność formułowania podobnych pytań. Również i dzisiaj potrzeba podobnych pytań i refleksji, zatrzymania się nad tym, co stanowi o celu człowieka, od takich pytań nie sposób uciec. Ale takie myślenie nie jest dla człowieka, jak pisze Heidegger, „domostwem bycia”<sup>20</sup>. Przyczynia się do tego wielość teorii i ideologii naukowych manipulujących faktami i wydarzeniami, a sama nauka nie służy już człowiekowi, lecz jest jedynie narzędziem do realizacji jego doraźnych celów<sup>21</sup>.

### Zakończenie

Encyklika *Fides et ratio* ukazała się u schyłku XX w., w roku 1999. Przełom tysiącleci stanowi pewien okres napięcia i oczekiwania na nowy wiek. Mijające stulecie w historii to dwie wojny światowe, a także działalność ideologii marksizmu i hitleryzmu, które wcielając w życie swoje idee, spowodowały śmierć wielu milionów ludzi. Idee postmodernizmu i neomarksizmu, stając się coraz bardziej obecne nie tylko w filozofii, ale i w kulturze, mediach, ekonomii, zacierają prawdziwy obraz świata, dokonując na nowo redefinicji pojęć, od wielu wieków uznawanych za oczywiste. Wobec mnogości nauk, fragmentaryzacji wiedzy, zwielokrotnienia perspektyw poznawczych współczesny człowiek gubi się i nie potrafi odnaleźć swojego miejsca w świecie. Zauważalny jest „kryzys sensu”, gdyż w nawale informacji pojawiających się teorii naukowych niełatwo postawić samo pytanie o sens (FR 81).

Jan Paweł II widzi w tej sytuacji szansę dla filozofii, z natury swojej poszukującej mądrości. Niezbędny jest jednak powrót do korzeni, do tego, co skłaniało starożytnych Greków do stawiania pytań oraz do szukania odpowiedzi. Mądrościowy wymiar uprawiania filozofii zawiera postulat, aby ludzki rozum podczas poznawczej wędrówki nie ustawał w drodze, lecz świadomy własnej niewystarczalności i ograniczoności otwierał się na tajemnicę Tego, który wszystko przekracza (FR 18). Filozofia winna nieustannie sięgać do klasycznego dziedzictwa, szczególnie Arystotelesa i Tomasza z Akwinu,

<sup>20</sup> M. Heidegger, *List o humanizmie*, tłum. J. Tischner, w: Tenze, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, wybór i oprac. K. Michalski, Warszawa 1977, s. 76.

<sup>21</sup> A. Maryniarczyk, *Filozofia w kształceniu uniwersyteckim*, „Człowiek w Kulturze” (2009/2010), nr 21, s. 65.

dzięki którym wiara i rozum nawzajem się wspomagały. Średniowiecze było epoką obiektywizmu – byt znajdujący się w kręgu zainteresowań filozofii i człowiek, który nie postrzegał siebie jako centrum wszechświata. Odkrywał samego siebie i uświadamiał swą zależność od otaczającej go rzeczywistości oraz poznawał jej prawa, a nie ustanawiał ich<sup>22</sup>. Postawa obiektywizmu koresponduje z pokorą, o której pisze autor w FR 18. Pycha staje u podstaw wielu błędów, które sprowadziły nowożytną filozofię na manowce, wyolbrzymiając z jednej strony rolę umysłu, wręcz absolutyzując ją, a z drugiej nie wierząc w jego poznawcze możliwości.

Nakreślając zadania stojące przed filozofią dzisiaj, papież stwierdza, że powinna opierać się wyłącznie na zdolnościach rozumu (FR 75). Autonomiczna refleksja winna jednak brać pod uwagę ograniczenia rozumu jako organu poznawczego, który w wyniku nieposłuszeństwa opisanego w Księdze Rodzaju utracił zdolność sięgania rozumem do Boga (FR 22), lecz apriorycznie zakłada Jego istnienie. Racjonalne rozumowanie, oparte na właściwych założeniach, jest bowiem „gwarancją osiągnięcia wyników, które są powszechnie prawdziwe” (FR 75). Uchroni to filozofię od błędów, jakie stały się jej udziałem w wiekach XVIII i XIX, a ich źródłem były właśnie błędna wizja świata, okrojona z transcendentnego wymiaru. Co więcej, pozbawienie filozofii wymiaru otwartego na transcendencję skutkuje tym, iż zamknie ona drogę do uznania jej istnienia. Znamienne są słowa z encykliki: „Człowiek nie znajduje prawdziwych wartości, zamykając się w sobie, ale otwierając się i poszukując ich także w wymiarach transcendentnych wobec niego samego” (FR 25).

Ważną do spełnienia rolę ma tu wspieranie i rozwój filozofii chrześcijańskiej jako myśli, która zakłada istnienie prawdy objawionej. Ten typ filozofowania to próba odpowiedzi na pytania o sens życia, cierpienia, będący w ścisłym związku z wiarą (por. FR 75), co znajduje odzwierciedlenie w definicji, jaką nadał tej refleksji Etienne Gilson. Za chrześcijańską można uznać „wszelką filozofię, która rozgraniczając dwa porządki poznania (wiarę i rozum), uznaje Objawienie chrześcijańskie zawarte w Biblii nie tylko za niezbędną pomoc dla rozumu, ale i konieczną inspirację, bez której pewne problemy filozoficzne nie zostałyby podjęte w ogóle”<sup>23</sup>. Istotnym wkładem filozofii tak ujętej stają się problemy egzystencjalne, na które prawdy wiary chrześcijańskiej mogą rzucić nowe światło, niedostępne dla tych, którzy rezygnują z chrześcijańskiej perspektywy. Snop tego światła, rzucony na owe fundamentalne pytania człowieka, stanowiłby cenny wkład wiodący do ich właściwego zrozumienia. Jest potrzebą dzisiejszych czasów ponowne odkrycie tak podstawowych prawd, jak osoba, godność, wolność, grzech, istnieje bowiem wiele teorii, a nawet ideologii, które poważnie zniekształcają to znaczenie. Szerząca się w świecie ideologia gender, powstała na bazie modnego dzisiaj krytycyzmu i relatywizmu, jest tego najlepszym przykładem.

W obliczu zagrożeń, które niosą te prądy powstałe na bazie błędnych założeń antropologicznych czy metodologicznych, teologia, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebuje właściwych refleksji filozoficznych. Przede wszystkim teologia za pomocą filozofii wyjaśnia treści wiary w sposób jej właściwy, korzystając z ukształtowanych pojęć i terminów. Ów

<sup>22</sup> S. Swieżawski, *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Kraków 1999, s. 38.

<sup>23</sup> E. Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1958, s. 38-39.

duch obiektywizmu obecny był w dziełach filozofów starożytności i średniowiecza, dał on zarazem podwaliny i zasady życia kulturalnego, społecznego, zaś wszelkie przejawy subiektywizmu nie odegrały zbyt wielkiej roli<sup>24</sup>. W tymże duchu obiektywizmu teologia może spełniać właściwą sobie rolę wyjaśniania treści wiary, zaczerpniętych z objawienia, tak aby pozostawały zgodne z wymogami rozumu (FR 65). Wyjaśnianie pojęć z zakresu teologii trynitarniej, kreatologii, chrystologii czy pewnych zagadnień teologii moralnej wydaje się niemożliwe bez niezbędnego aparatu pojęciowego, który dostarczyć może filozofia oparta na określonej wizji człowieka, świata, jak i na pojęciu bytu zaczerpniętym z metafizyki. Sobór Watykański I w konstytucji *Dei Filius* stwierdza z całą mocą, iż pomimo faktu, że wiara jest ponad rozumem, to jednak nie może istnieć żadna pomiędzy nimi rozbieżność. Albowiem jeden i ten sam Bóg zaszczerpił w człowieku wiarę w tajemnice, które objawił, a zarazem wzbudził w ludzkim umyśle pragnienie, aby je poznawał<sup>25</sup>.

### Bibliografia

- Białas A., *Dowody na istnienie Boga*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” (2012), t. 1, nr 1, s. 127-132.
- Danielou J., Marrou H.I., *Historia Kościoła*, t. 1, Warszawa 1986.
- Gilson E., *Duch filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1958.
- Heidegger M., *List o humanizmie*, tłum. J. Tischner, w: Tenże, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, wybór i oprac. K. Michalski, Warszawa 1977.
- Knowles M.D., Obolensky D., *Historia Kościoła*, Warszawa 1988.
- Kowalczyk St., *Kartezjusza racjonalistyczno-funkcjonalna koncepcja Boga*, „Studia Płockie” (1985), nr 13.
- Krąpiec M.A., *Czym jest filozofia klasyczna*, „Roczniki Filozoficzne” (1997), t. 45, nr 1.
- Maryniarczyk A., *Filozofia w kształceniu uniwersyteckim*, „Człowiek w Kulturze” (2009/2010), nr 21.
- Maryniarczyk A., *Systemy a filozofia*, „Człowiek w Kulturze” (1993), nr 1.
- Nossol A., *Wiara jako organ poznawczy w teologii*, w: *Prawda wobec rozumu i wiary*, red. S. Rabiej, Opole 1999.
- Ostrowski M., *Przyroda jako miejsce spotkania z Bogiem*, „Pedagogia Christiana” (2011), nr 2.
- Peterson D.G., *The Acts of The Apostle*, Cambridge 2009.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Warszawa 2007.
- Rogier L. J., Bertier de G., *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987.
- Swieżawski S., *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Kraków 1999.
- Swieżawski S., *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa 2000.

<sup>24</sup> S. Swieżawski, *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej...*, tamże.

<sup>25</sup> BF, I, 62.

## Streszczenie

Filozofia od wieków towarzyszyła człowiekowi jako droga wiodąca ku odkrywaniu mądrości. W objawieniu chrześcijańskim człowiek otrzymał od Boga w osobie Jezusa Chrystusa odpowiedź na fundamentalne pytania, przed jakimi staje. Niniejszy artykuł nakreśla zadania, które w świetle encykliki *Fides et ratio* stoją przed filozofią w jej służebnej roli wobec teologii. Za pomocą pojęć i definicji zaczerpniętych z pism filozofów możliwe jest właściwe objaśnianie treści wiary, jej przybliżanie, pod warunkiem że stać ona będzie na gruncie realizmu i obiektywizmu. Współczesny kryzys tożsamości człowieka związany jest z porzuceniem dziedzictwa myśli klasycznej, na których zbudowana była klasyczna filozofia. Tym, co charakteryzuje dzisiejszą mentalność, jest filozofia nihilizmu, relatywizmu i pragmatyzmu, które nie są w stanie ukazać człowiekowi prawdziwego obrazu rzeczywistości.

**Słowa kluczowe:** filozofia, wiara, teologia, modernizm, rozum, nowożytność, nauczanie Kościoła

## Summary

### THE TASKS OF PHILOSOPHY IN A SEARCH OF TRUTH IN THE LIGHT OF ENCYCLICAL *FIDES ET RATIO* OF JOHN PAUL II

Philosophy has always accompanied a human being as the way leading to discover wisdom. The Christian Revelation given by God in the person of Jesus Christ answers to the fundamental questions. The article states new tasks which, according to the encyclical *Fides et ratio*, stay in its serving role regarding theology. The definitions and concepts mentioned in philosopher's writings enable us to explain the content of the faith as far as it is supported by realism and objectivity. The modern crisis of identity of a human being is connected with the abandonment of legacy of a classical idea that classical philosophy was based on. Nihilism, philosophy of relativism and pragmatism are characteristic features of present mentality but they cannot show the real sense of actuality to a man.

**Keywords:** philosophy, faith, theology, modernism, sense, the modern age, Church teaching